

**Wacław Idziak**

**Wacław Idziak**

**Rozwój i edukacja – syjamskie bliźnięta**

*(Tekst wygłoszony na V Europejskim Kongresie Odnowy Wsi w St. Poelten, Austria, 20 – 21 września 2005)*

Rozwój i edukacja – syjamskie bliźnięta, tak to oczywiste, ale w dzisiejszych czasach słowa te nabierają nowego znaczenia.

Cywilizacja ludzka przechodzi obecnie kolejną falę rewolucyjnych przemian, najważniejszym czynnikiem rozwoju staje się dzisiaj wiedza. Wchodzimy w erę gospodarki opartej na wiedzy w czas społeczności informacyjnej. Wartości i bogactwa są już tworzone bardziej przez pracę umysłu niż pracę fizyczną, ubywa stałych miejsc pracy, ubywa prostych prac. W nowej gospodarce są i będą ważne, takie czynniki, jak: twórczość, wyobraźnia, umiejętności społeczne i emocjonalne, umiejętność uczenia się.

Nowa gospodarka stawia szczególne wyzwania mieszkańcom wsi. Jak powinna wyglądać dzisiaj edukacja by przygotować mieszkańców wsi do uczestnictwa w gospodarce wiedzy, do życia w społeczeństwie informacyjnym?

Próbuję na to odpowiedzieć pokazując jeden z możliwych sposobów włączenia się mieszkańców wsi do gospodarki wiedzy. Nie jest on jeszcze w pełni sprawdzony, łatwy w realizacji i pewny. Jest to raczej wizja, wyzwanie, ambitne zadanie, ledwie początek drogi. Prezentowane tu myśli wynikają z mojej pracy nad tworzeniem wsi tematycznych w Polsce oraz z dyskusji i prac związanych z projektem ERDE (European rural development by means of educational activities - [www.erde.lt](http://www.erde.lt), [www.globalvillages.info/index.php/ERDE/](http://www.globalvillages.info/index.php/ERDE/) ) Projekt realizowany był w latach 2003 – 2005 przez partnerów z Austrii, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Litwy, Słowenii i Polski.

W dużej mierze moje spojrzenie na sprawy edukacji na wsi dotyczy jednak sytuacji w polskich wsiach i miasteczkach. Stąd nie wszystkie uwagi zawarte w moim wystąpieniu mogą odnosić się do związków pomiędzy oświatą i edukacją w innych krajach. Mam nadzieję, że w trakcie dyskusji będziemy mogli spojrzeć na to zjawisko z wielu różnych punktów widzenia

Edukacja powinna być mocno i bezpośrednio związana z rozwojem wsi. Jej zadaniem jest już nie tylko ogólne szerzenie oświaty, lecz przygotowanie mieszkańców wsi do zarabiania na wiedzy, umiejętnościach i emocjach. W czasach gospodarki wiedzy nie można sobie pozwolić na trwonienie jej zasobów, na długoletnie uczenie się i odkładanie czasu wykorzystywania nabytej wiedzy. Może się przecież okazać, że z trudem zdobyte wiadomości i wyuczone umiejętności są już bezużyteczne i szybko trzeba o nich zapomnieć. Edukacja powinna więc służyć przygotowaniu mieszkańców wsi do zarabiania w nowych czasach a przy tym do odnawiania, kreowania, i udostępniania zasobów wiedzy znajdującej się we wsi, w tym szczególnie wiedzy

nieformalnej, ukrytej. Inwestycja w oświatę powinna zwracać się znacznie szybciej i prowadzić bezpośrednio do rozwoju wsi.

Potrzeba nowego podejścia do edukacji i jej związków z rozwojem lokalnym wynika także ze zmiany statusu i roli społecznej dziecka. W społeczeństwach rolniczych dziecko spełniało ważne funkcje w życiu rodziny: pomoc w gospodarstwie, opieka na młodszym rodzeństwem, wzmacnianie pozycji rodziny poprzez odpowiednie koligacje, przyszły dziedzic ojcowizny, odbiorca i transmitter dziedzictwa kulturowego, itd. Dzisiaj, w cywilizacji zachodniej, rola dziecka w społeczeństwie zmienia się; kurczy się wyraźnie zakres jego ról społecznych. Mówiąc potocznie dziecko ma coraz mniej do zrobienia w domu i w społeczności lokalnej. Ze współpracownika, współproducenta, w rodzinnej gospodarce, przechodzi na pozycje konsumenta. Na dzieciach i młodzieży zarabiają teraz dostarczyciele dóbr konsumpcyjnych, dzięki dzieciom i młodzieży utrzymują się nadmiernie rozbudowane systemy edukacji. Co mają z tego rodzice? Coraz więcej wydatków i kłopotów. Coraz częściej potencjalni rodzice zaczynają przeliczać koszt wychowania dziecka na koszt zakupu nowego samochodu, czy mieszkania i wybierają, to co sprawia mniej kłopotu, a potrzeby emocjonalne zapewniają im zwierzęta domowe. Z tego i innych powodów w większości krajów Unii Europejskiej ubywa dzieci. Co robić, żeby Europa odmłodziła, żebyśmy mieli następców? To wielkie zadanie. Jego częścią powinna być zmiana statusu dzieci i młodzieży, z konsumentów we współtwórców. Dzisiaj, kiedy tak bardzo potrzebujemy nowego myślenia, kreatywności, twórczości, warto szukać tych zasobów u dzieci. Nie możemy sobie pozwolić na ich marnowanie, zamykanie na długie lata w sztucznym świecie szkoły. Dzieci ze swym potencjałem powinny dzisiaj szybciej i aktywniej uczestniczyć w życiu swych społeczności. Jeżeli nie złączą tego czynić, jako dzieci, to jako młodzież będą coraz częściej sfrustrowane i wycofane wewnątrz i zamiast pożytku przyniosą problemy.

Jak uczynić dzieci współtwórcami nowej rzeczywistości wsi? Spróbujmy o tym pomówić.

Realizacja tego celu wiązać się powinna między innymi z:

- Przemianą szkół wiejskich i bibliotek w ośrodki rozwoju wsi, w miejsca kreowania jej bogactwa. Przykładem może tu być szkoła podstawowa w Sierakowie Sławieńskim, dzięki której rozwija się specjalizacja wsi. Szkoła jest miejscem spotkań stowarzyszenia „Hobbiton”. Wielokrotnie zamienia się ona w schronisko, stołówkę i miejsce wytwarzania różnych sprzętów potrzebnych do organizacji imprez.
- Tworzeniem miejsc pracy i źródeł dochodu wokół wiedzy, umiejętności i emocji. Przykładem może tu być austriacka trasa żelaza i działalność Centrum Kompetencji Metalu w Ybbsitz, czy wioska nonsensu Herrnbaumgarten.
- Docenianiem znaczenia wiedzy nieformalnej, ukrytej (umiejętności rąk, wartości kulturowe, społeczne, psychiczne i duchowe wsi). Większość współczesnej wiedzy na temat ziół to wiedza wywodząca się ze wsi.

- Tworzeniem specjalizacji wsi i gospodarstw w powiązaniu z gospodarką wiedzy (wsie i gospodarstwa edukacyjne, wsie i gospodarstwa twórcze, kreatywne).
- Wykorzystaniem teleinformatyki dla edukacji oraz tworzenia wiedzy na odległość i zarabiania na niej.
- Przemianą wsi w organizacje uczące się, w quasi firmy zarabiające na wiedzy i emocjach, wchodzące w regionalne i globalne sieci współpracy. Tak jak to czynią między innymi miasta i wsie książek.

Proces przemiany wsi w organizacje uczące się i quasi firmy, wymaga przejścia:

- Od edukacji nastawionej na jednostki do uczących się społeczności.
- Od uczenia młodszych przez starszych do wymiany międzypokoleniowej i śródpokoleniowej.
- Od uczenia wszystkich tego samego do indywidualizacji procesu uczenia się z wykorzystaniem wielorakich inteligencji.
- Od edukacji ograniczonej w czasie do edukacji przez całe życie.
- Od edukacji ograniczonej do murów szkoły do edukacji w środowisku życia.
- Od szkoły działającej jak katapulta wysyłająca najlepszych w świat a zostawiająca na wsi tych, których odsiało sito egzaminów do szkoły pracującej także na potrzeby społeczności wsi.

Wieś jako organizacja ucząca się powinna być otwarta na nowe idee i ciekawa świata, współpracująca z naukowcami i artystami - inwestorami nowej ery. Zachęcająca ich do włączania się w życie i rozwój wsi na nowej zasadzie. Już nie, jako eksploratorów wiedzy i inspiracji, czerpiących ze wsi informacje i natchnienie – niewiele dających w zamian, lecz jako współpracowników, współtwórców nowego wizerunku i nowej oferty wsi.

Do uczenia się zniechęca często zmienność zawodów i kwalifikacji, wymuszająca konieczność ciągłego dokształcania się. Na szczęście razem z tym pojawiają się nowe możliwości związane z mikroszkoleniami i mikrozapęciami. Niekiedy wystarczy kilka chwil, by nauczyć się nowej umiejętności i sposobu zarobkowania z nią związanego.

Stoi przed nami zadanie przygotowania mieszkańców wsi do nowych ról społecznych: badaczy, trenerów, nauczycieli, artystów, terapeutów. Towarzyszyć temu powinno lepsze spożytkowanie zasobów dziecięcej kreatywności oraz niejednokrotnie ukrytych talentów dorosłych mieszkańców wsi. Skłania to do szukania nowych sposobów edukowania i tworzenia wiedzy, dopasowanych do sytuacji wsi, wśród nich najważniejsze zdaje się być uczenie się w działaniu, w konkretnej sytuacji, przy rozwiązywaniu realnych i aktualnych problemów, powiązane, tak szybko, jak to możliwe z możliwością zarabiania. Dotyczy to szczególnie wsi, w których panuje duże bezrobocie.

Mieszkańcy wsi są zwykle ostrożni w przejmowaniu wiedzy teoretycznej, nie wierzą na słowo, chcą dotknąć, sprawdzić, uczyć się w działaniu. I właśnie taki sposób uczenia się stosowany jest często przy wdrażaniu projektów odnowy wsi. Widać to

wyraźnie na przykładzie wsi z Dolnej Austrii odwiedzanych przez tysiące mieszkańców wsi z całego świata chcących na miejscu zobaczyć, czym jest i jak się realizuje program odnowy wsi. Odnowione wsie z Dolnej Austrii wchodzą już na drogę ku gospodarce wiedzy tworząc zasoby wiedzy i udostępniając je. Wśród tych wsi są też wsie tematyczne, które stworzyły swoje specyficzne profile specjalizacji i zarabiają oferując wiedzę, umiejętności i emocje z nimi związane.

Mieszkańcy Sierakowa Sławińskiego, jednej z pierwszych polskich wsi tematycznych, której tworzenie rozpoczęło się w 2001 roku, zarabiają prowadząc terenowe gry fabularne i przyjmując na szkolenia mieszkańców innych wsi. W ciągu czterech lat 15 z nich stało się aktorami w fabularnej grze terenowej i organizatorami pobytu dzieci i młodzieży w wiosce. Nie uczyli się tego z książek, lecz w realnej rzeczywistości, często na swoich błędach.

Tam gdzie trudno porwać do działań całą wieś tworzone są gospodarstwa o różnorodnych profilach: edukacyjnym, terapeutycznym, artystycznym, sportowym itd.

Wsie, których mieszkańcy wkroczyli na drogę ku gospodarce wiedzy zaczynają tak, jak np. St. Arbogast z Vorarlberg i Kirchbach ze Steiermark uczestniczyć w globalnej wymianie informacji, organizując konferencje naukowe („Tage der Utopie”), współpracując z myślicielami z całego świata.

We wsiach, które stają się organizacjami uczącymi się i quasi firmami uczenie się zaczyna być treścią życia ich mieszkańców. Widziane przez pryzmat teorii Petera Senge dotyczy ono takich dyscyplin (wymiarów), jak: osiąganie mistrzostwa osobistego, rozpoznawanie i zmiana modeli myślowych, tworzenie i rozwijanie wspólnych wizji, zespołowe uczenie się oraz myślenie systemowe. W takich wsiach widać wyraźny, bliźniaczy, związek pomiędzy edukacją i rozwojem.